



krótko

Spotkania chóralne

GLIWICE. Już za parę dni rozpoczną się XXIX Gliwickie Spotkania Chóralne – impreza organizowana przez Akademicki Chór Politechniki Śląskiej nieprzerwanie od 1980 roku. W piątek, 24 kwietnia, o godz. 19.15 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego wystąpią Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zabrze i Chór „Ex Animo” ze Świętochłowic. 25 kwietnia o 18.00 w auli Politechniki Śląskiej przy ul. Akademickiej 2 zaśpiewają Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej i tyski chór „God’s Property”. 26 kwietnia o 16.30 w kościele Wszystkich Świętych koncertować będą „Resonans con tutti” z Zabrze i Akademicki Chór Politechniki Śląskiej. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Powstanie ośrodek AWF

ZABRZE. W hali „Pogoń” 6 kwietnia prezydent miasta Małgorzata Mańka-Szulik i rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach prof. Zbigniew Waśkiewicz podpisali porozumienie o utworzeniu w Zabrze Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego AWF. Rozpoczęcie zajęć dla studentów planuje się już w październiku. Trwają prace związane z adaptacją hali „Pogoń” oraz obiektów klubu sportowego przy ul. Jaskólczej, które zostaną wykorzystane na potrzeby uczelni.

Zapraszamy na koncert w Bytomiu

Wielkanocne granie Stróżów Poranka



W Bytomiu powstało koło Stowarzyszenia Stróżów Poranka.

25 kwietnia zaprasza na pierwszy koncert.

Stróże Poranka to koncerty, ewangelizacja, październikowy festiwal, stowarzyszenie, warsztaty muzyczne i ludzie je tworzący.

– Od listopada 2005 roku w dolnym kościele kapucynów udało nam się przeprowadzić dziesięć koncertów pod nazwą Stróże Poranka, na które składają się świadectwo i muzyka – mówi Adam Kleiman, szef dziecięco-młodzieżowego zespołu Trąbki Jerycha, do którego należą między innymi trzy jego

córki. Z parafią Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu, prowadzoną przez braci kapucynów, związany jest od czasów oazowych. A ponieważ Trąbki Jerycha są jedynym zespołem, który brał udział we wszystkich edycjach festiwalu Stróżów Poranka, bardzo zależało mu, żeby tutaj zaszczyć jego ducha. Dlatego powstało przy parafii bytomskie koło Stowarzyszenia Stróżów Poranka. Ich pierwszym zadaniem jest organizacja koncertu, który odbędzie się w Bytomskim Centrum Kultury 25 kwietnia o godz. 17.00. Ma on mieć bardzo radosny, wielkanocny charakter.

Gwiazdą koncertu będzie Magda Anioł. W pierwszej części zagrają cztery związane z Bytomiem i Stróżami Poranka zespoły. Koncertowanie rozpoczyna Trąbki Jerycha, później wystąpią Amplituda z parafii św. Jana

Nepomucena w Bytomiu-Łagiewnikach, jazzowa Formacja Czemu Nie i Vocati a Deo, wywodzący się z chorzowskiego Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Każdy zespół prezentuje trzy utwory. Całość będzie prowadził Michał Loskot, prezydent Radia Plus Gliwice. Będą też niespodzianki, zwłaszcza dla dzieci. – Tym wydarzeniem chcemy zainaugurować koncerty na szerszą skalę, nie tylko w naszej parafii – mówi Adam Kleiman. W planach jest też wydanie płyty Trąbek Jerycha, więc zrodził się już pomysł, żeby jeden z koncertów festiwalu Stróżów Poranka w październiku miał charakter promujący i odbył się w Bytomiu, gdzie zespół powstał.

Klaudia Cwołek

Informacje o koncercie: Adam Kleiman, tel. 668 214 249. Cena biletu 5 zł.



Finał festiwalu
Stróżów
Poranka
– Chorzów 2007

Dziękuję za waszą pracę



W Wielki Czwartek bp Jan Wiczorek poświęcił nowe pomieszczenia Biblioteki Teologicznej

MSZA KRZYŻMA. Prawie 300 księży przyjechało w Wielki Czwartek do gliwickiej katedry, aby uczestniczyć w Mszy Krzyżma. Katedra zappełniła się również ministrantami i członkami schól parafialnych. Podczas Mszy, której przewodniczyli biskupi Jan Wiczorek i Gerard Kusz, zostały poświęcone oleje chorych, krzyżma i katechumenów. – Wielki Czwartek to dzień narodzenia kapłaństwa. Dziś, aby kapłan pozostał wierny Ewangelii i słowu Bożemu, często musi iść pod prąd modom, opiniom i tendencjom, uznawanym za poprawne – powiedział w homilii bp Jan Wiczorek.

– Dziękuję wam, za waszą pracę i poświęcenie, za waszą wierność Bożemu słowu, które głosicie swoim wiernym mocni Duchem Świętym – zakończył biskup gliwicki. Po Mszy bp Jan Wiczorek poświęcił pomieszczenia Biblioteki Teologicznej, która znajduje się w budynku probostwa katedralnego. – Niech to miejsce służy tym, którzy chcą pogłębić lub umocnić swoją wiarę – życzył przyszłym czytelnikom bp Wiczorek (więcej o nowej bibliotece napiszemy w „Gościu” za tydzień). Natomiast w gliwickiej katedrze z ministrantami oraz scholami parafialnymi spotkał się bp Gerard Kusz.

Stypendia rozdane

GLIWICE. Szkoła z Charakterem rozstrzygnęła już konkursy, w którym nagrodami dla najlepszych były stypendia w tutejszym gimnazjum i liceum. Uczniowie klas VI podstawówki przygotowywali prezentacje poświęcone tradycji święt

Bożego Narodzenia, natomiast uczniowie ostatniej klasy gimnazjum – prace na temat tego, jak młodzi postrzegają służbę na rzecz drugiego człowieka. Stypendium w gimnazjum wygrał Kamil Babiński, a w liceum – Danuta Dolega. Dodatkowo przyznane zostało też drugie miejsce z nagrodą książkową, które zdobył Wojciech Turecki.



Gliwicka Szkoła z Charakterem mieści się przy ul. Górnych Wałów

Na otwarcie sezonu

LUBLINIEC. 4 kwietnia w Mszy św., otwierającej tegoroczny sezon dla miłośników dwukołowców wzięło udział prawie dwustu motocyklistów. Podczas ogólnopolskiej akcji „Motoserce” starano się zachęcić jak najwięcej osób do oddania życia potrzebującym dzieciom. W jej efekcie, w specjalistycznym ambulansie, udało się zgromadzić 15 litrów życiodajnego płynu. – Przesłaniem duchowym sobotniego spotkania było uwrażliwienie motocyklistów, żeby aktywny

wypoczynek łączyli z zawierzeniem Panu Bogu, gdyż są również ludźmi, na których Mu zależy – informuje celebrujący nabożeństwo ks. Mariusz Legieżyński, oblat, jeden ze współorganizatorów lublinieckiego zlotu. Impreza, którą rozpoczęła efektowna parada motocyklowa z rynku, przerodziła się w rodzinny piknik – zarówno dla właścicieli dumnie prezentujących swe dwukołowce, jak i mieszkańców miasta, którzy je podziwiali przy wtórze kapel rockowych i innych atrakcji.



Prawie dwustu motocyklistów wzięło udział w lublinieckim zlocie

Katechumeni przyjęli sakramenty



Chrzest odbył się podczas liturgii Wigilii Paschalnej

GLIWICE. W Wigilię Paschalną w gliwickiej katedrze bp Jan Wiczorek ośmiu katechumenom udzielił sakramentu chrztu, bierzmowania i Komunii świętej, a dwóm osobom bierzmowania i Komunii świętej. Katechumeni to osoby z Gliwic, Zabrza i Bytomia w wieku od 17 do prawie 60 lat. Do przyjęcia sakramentów od października ubiegłego roku przygotowywali ich ks. dr Krystian Piechaczek i ks. Artur Sepiolo oraz Katarzyna Jarzębowska i Janusz Wójcik.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Jedyny w diecezji

Powstaje kościół Miłosierdzia Bożego

Mury rosną, ale trudno powiedzieć, kiedy zostanie odprawiona pierwsza Msza św.

Na Osiedlu Obrońców Pokoju w Gliwicach, za radiostacją, trwa budowa jedynego w diecezji kościoła Miłosierdzia Bożego. – Od ubiegłego roku podnieśliśmy się od pierwszego do drugiego chóru, robimy belki dachowe i ciągniemy w górę pylony z głównym krzyżem, jesteśmy na 22 metrze, zostało jeszcze 12. Ostatnio zamontowaliśmy zawieszenie pod pierwsze dwa, niższe dzwony, w sumie będą cztery. Do końca roku chcielibyśmy wykończyć pylony, zrobić konstrukcję dachową i ewentualnie przykryć dach, ale to zależy od wielu czynników – mówi ks. Marek Góra, proboszcz parafii. Ciężar budowy spoczywa głównie na parafianach, ale pomagają



Kościół budowany jest obok tymczasowej kaplicy z obrazem Miłosierdzia Bożego

też inne parafie i indywidualni sponsorzy. Oprócz zatrudnionych pracowników, codziennie kilkanaście osób regularnie przychodzi i pomaga przy budowie. Są już o 730, zostają do obiadu, niektórzy wracają jeszcze po południu. Dbają

o kaplicę oraz angażują się w prace budowlane na plebanii i w kościele. – Gdy jeżdżę po parafiach patronackich zbierać ofiarę na budowę kościoła, widzę, że ludzie żyją Miłosierdziem Bożym i cieszą się, że na śląskiej ziemi, w naszej

diecezji, taki kościół powstaje – mówi ks. Góra. Z samych kolekt, zbieranych w tych parafiach w zeszłym roku, udało się zebrać prawie 160 tys. zł.

Decyzja, by nowo powstający kościół był szczególnie miejscem kultu Miłosierdzia Bożego, zapadła na lotnisku gliwickim podczas pielgrzymki Jana Pawła II. W niedzielę 19 kwietnia w tymczasowej kaplicy o godz. 11.00 sprawowana będzie Suma odpustowa, podczas której homilię wygłosi ks. Krzysztof Konieczny, notariusz kurii diecezjalnej. Nieszpory odbędą się o godz. 15.30.

Przez cały rok codziennie przed Mszami rannymi i wieczornymi wierni odmawiają Koronkę do Bożego Miłosierdzia, w czwartki po Mszy wieczornej trwa adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00, a w piątki o godz. 18.00 odprawiane są Msza wotywna o Miłosierdziu Bożym i nowenna.

Klaudia Cwołek

W Roku Jubileuszowym do Rud

Pielgrzymka rodzin

Pod hasłem „Rodzina szkołą wartości” 25 kwietnia do Rud będą pielgrzymować rodziny diecezji gliwickiej.

Jest to już dwunasta pielgrzymka rodzin do sanktuarium Matki Bożej Pokornej, ale w tym roku ma charakter szczególnie, bo wpisuje się w obchody 750-lecia fundacji klasztoru cystersów w Rudach.

– Pielgrzymka będzie się konstytuowała wokół Świątowego Spotkania Rodzin, które odbyło się w styczniu w Meksyku. Chcemy przeżyć ją w łączności z Ojcem Świętym. Również hasło pielgrzymki będzie nawiązywało do tematu tamtego spotkania – informuje ks. dr Krystian Piechaczek, dyrektor wydziału duszpasterskiego



kurii gliwickiej. Na pielgrzymkę zapraszają wszystkie ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty działające na rzecz rodziny. Będzie to też spotkanie szafarzy Komunii św. Organizatorzy zachęcają do przyjazdu z dziećmi, na miejscu będzie zapewniona dla nich opieka. ■

Program pielgrzymki

- 10.00 – powitanie i zawiązanie wspólnoty
- 10.30 – Eucharystia
- 11.30 – przerwa na posiłek
- 12.30 – „Święto świadectw”
- 14.15 – nabożeństwo końcowe

Zaproszenie na niedzielę

O małżeństwie i wychowaniu

Duszpasterstwo rodzin zaprasza 26 kwietnia na spotkanie z ojcem Karolem Meissnerem.

W ramach tzw. konwentu wielkanocnego będzie można wysłuchać wykładów dotyczących małżeństwa i wychowania dzieci. Ojciec Karol Meissner, benedyktyn i lekarz, specjalista w zakresie małżeńskich relacji psychoseksualnych, podejmie dwa tematy: „Towarzystwo dzieciom i młodzieży w dojrzewaniu płciowym” (godz. 10.00–12.00) i „Akt małżeński – obowiązek czy radość?” (godz. 13.00–15.00). Spotkanie odbędzie się w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła II w Gliwicach, obok katedry. Na zakończenie o godz. 15.00 sprawowana będzie w katedrze Msza św. w intencji małżeństw i rodzin z całej diecezji. Więcej o działalności duszpasterstwa rodzin na www.dorodzin.pl. ■



O. Karol Meissner

Niedziela, 26 kwietnia 2009 r.

Centrum Edukacyjne Jana Pawła II w Gliwicach, ul. Jana Pawła II 5a

- 10.00–12.00 I konferencja
- 13.00–15.00 II konferencja
- 15.00 Msza św. w katedrze, w intencji małżeństw i rodzin diecezji gliwickiej

Młodzież z Izraela w gliwickiej Szkole z Charakterem

Scena porozumienia

Pochodzą z okolic Tel Awiwu. Jako grupa teatralna jeżdżą po całym świecie, bo wierzą, że za pomocą sztuki łatwiej się porozumieć. **Przez tydzień gościli w gliwickiej Szkole z Charakterem.**

Ika Sohar od kilkunastu lat razem z grupą, której skład w tym czasie wielokrotnie się zmienił, odwiedza różne miejsca, gdzie wystawiają przedstawienie zatytułowane „Raj”. Jako autor i reżyser spektaklu stara się za pomocą środków, które daje sztuka, ułatwić porozumienie młodym ludziom żyjącym w różnych kulturach i wyznającym różne religie. W przedstawieniu od lat niezmiennie stawia to samo pytanie: jak mogło do tego dojść, że ludzie zgodzili się na zło, jakie w XX wieku zgotował ludzkości faszyzm. W Gliwicach spektakl został pokazany dwukrotnie. W niedzielę 5 kwietnia kilkunastoosobowa grupa z Izraela wystawiła go w Ruinach Teatru.



Przygotowanie do przedstawienia w gliwickich Ruinach Teatru

Założeniem tego projektu są – prowadzone równoległe do przygotowań związanych ze spektaklem – warsztaty teatralne dla młodzieży. Pobyt młodych Izraelczyków w Polsce, w porównaniu ze spotkaniami w innych krajach, miał szczególny charakter. Wielu z nich ma polskie korzenie i to określiło program ich pobytu, ponieważ chcieli odwiedzić Majdanek i Oświęcim, gdzie zostali zamordowani ich bliscy. Spotkali się też z Malwiną Wołek ze Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu”, ocalałą z zagłady, która jako 8-letnia dziewczynka przeżywała w getcie

w Drohobyczu. Ich wizycie w Gliwicach towarzyszyła ekipa izraelskiej telewizji, przygotowująca film o pobycie w naszym kraju, któremu patronowała Ambasada Polska w Izraelu.

Młodzi Izraelczycy mieszkali w domach uczniów Szkoły z Charakterem. Wspólnie uczestniczyli w zajęciach teatralnych, razem zwiedzali polskie miasta i w ten sposób poznawali siebie nawzajem. Zaprzyjaźnili się i, zgodnie z przesłaniem całego projektu, odkrywali to, co ich różni, i to, w czym są do siebie podobni.

mf

Zapisy trwają

Obozy dla ministrantów

Ogłoszone zostały terminy letnich obozów – rekolekcji dla ministrantów i lektorów. Zapisy przyjmują księża opiekunowie w parafiach

Terminy:

■ Nędza, k. Raciborza – obóz rowerowy, koszt 300 zł. Turnus I – 29 czerwca–10 lipca (szkoły podstawowe); turnus II – 13–24 lipca (gimnazja). W trakcie obozu przewidziane są wycieczki rowerowe, zajęcia formacyjne i sportowe. Prowadzi ks. Jacek Skorniewski, tel. 0 32 418 62 62.

■ Wisiełka k. Międzyzdrojów – obóz nad morzem, koszt 700 zł. Turnus – 28 czerwca – 11 lipca. W trakcie obozu planowana jest wycieczka do miejscowości Albeck w Niemczech. Prowadzi ks. Marcin Szaboń, tel. 691 034 934. ■

Rodzinny konkurs

Znasz Rudy?



Wspólnie z Radiem Plus zapraszamy do udziału w konkursie. Okazją jest jubileusz 750-lecia przybycia cystersów do Rud, a do wygrania ciekawe nagrody.



W każdym tygodniu na naszych łamach zadajemy pytanie dotyczące historii opactwa w Rudach oraz działalności cystersów. Kolejne pytanie: **Klasztor w Rudach położony jest na terenie rozległego parku. Proszę podać jego nazwę.**

Aby wygrać nagrodę, należy zadzwonić do Radia Plus w poniedziałek 20 kwietnia po godz. 17.00, podczas audycji „Jak mija dzień?” (telefon do studia: 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie podane w „Gościu” oraz zmierzyć się z dodatkowym pytaniem zadany na antenie przez prezentera. Osoba, która poprawnie odpowie na oba pytania, otrzyma podwójne zaproszenie do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard oraz gry elektroniczne).

Zapraszamy do zabawy, która łączy przyjemne z pożytecznym. Oprócz możliwości zdobycia nagród konkurs jest okazją do pogłębienia wiedzy o naszym diecezjalnym sanktuarium i zaproszeniem do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca. Więcej na: www.rudy-opactwo.pl.

Pasmo prezentera „Jak mija dzień?” trwa od godz. 16.00 do 20.00. To czas wiadomości z regionu, kraju i świata. To również liczne zapowiedzi wydarzeń kulturalnych na Śląsku, przeplatane przebojami w dobrym nastroju. Zapraszamy do słuchania! ■

■ R E K L A M A ■



legere.pl

Usługi w zakresie:

- FOTOGRAFIA (ślub, chrztu, I Komunii Świętej)
- EDYTORSTWO (redakcja, korekta)
- PROJEKTY GRAFICZNE (reklama, skład gazetek)

e-mail: biuro@legere.pl; tel. 0 509 987 382



**W poszukiwaniu
pozytywnej energii**

Tydzień dla ekologii

W Zabrze od 22 do 28 kwietnia trwać będzie XVI Tydzień Ziemi.

Imprezy organizują Muzeum Górnictwa Węglowego i Urząd Miejski. Hasło tegorocznej edycji – „W poszukiwaniu pozytywnej energii” – nawiązuje do energetycznych problemów współczesnego świata, szczególnie w kontekście ekologicznych skutków wytwarzania energii. W programie Tygodnia przewidziane są konkursy, warsztaty, prelekcje, wystawy, wycieczki do obiektów komunalnych i przemysłowych, kiermasze i zawody sportowe. Bogactwo śląskiej przyrody popularyzować będzie wystawa „Ptaki i krzaki. Przyroda Śląska oczami śląskich fotografów”. A naszą wrażliwość wobec realnych problemów zapewne pobudzą fotografie zwierząt ze schroniska św. Franciszka w Rudzie Śląskiej, zaprezentowane na wystawie „4 x Azyl” – zachęcają organizatorzy. W trakcie Tygodnia Ziemi można też włączyć się w kampanię „Woda dla Sudanu”, zorganizowaną przez Polską Akcję Humanitarną i w akcję „Zielone i czarne”, podczas której można wskazać w Zabrze miejsca wymagające zazielenienia lub wysprzątania. ■

Więcej na www.muzeumgornictwa.pl

KLAUDIA CWOLEK



**Wojciech Baran
i ks. Robert
Chudoba
w Centrum
Jana Pawła II
w Gliwicach**

Wernisaż wystawy fotograficznej

Aparat i rower

**Kto w Gliwicach nie zna
Wojtka Barana?**

Pojawia się wszędzie tam, gdzie coś ważnego się dzieje. Potrafi wsiąść w środku nocy na rower, żeby pojechać zrobić zdjęcie. Fotografowanie to jego pasja, a dokumentowanie wydarzeń kościelnych traktuje jako formę posługi. Stąd wiele jego zdjęć pojawia się także

w „Gościu”. 25 kwietnia będziemy świętować 25-lecie przygody Wojciecha z fotografią, a przy okazji imieniny i 40. urodziny. Z tej okazji w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) o godz. 15.00 zostanie otwarta wystawa fotograficzna prezentująca jego dorobek. W ramach wernisażu przewidziane są koncert oraz liczne atrakcje i niespodzianki. Wystawę można zwiedzać do 21 maja, od poniedziałku do czwartku od godz. 14.00 do 19.00. ■

Bogu Jedynemu

19 kwietnia, godz. 16.00, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach (ul. Okrzei 31) – koncert – uwielbienie Zmartwychwstałego. Prowadzi Krzysztof Szczypuła z zespołem.

Festiwal im. G.G. Gorczyckiego



pod
patronatem
„Gościa”

W najbliższym tygodniu na terenie diecezji: **19 kwietnia**, godz. 18.00, Pałac w Rybnej w Tarnowskich Górach i **24 kwietnia**, godz. 19.00, MOK w Zabrze, ul. 3 Maja 91a – JAZZ BAROQUE,

Henry Purcell – Koncerty na trąbkę. Improwizacje na tematy G. G. Gorczyckiego. Wystąpi KJ Quartet. Wstęp wolny.

KIK w Gliwicach

22 kwietnia, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład Wiesławy Krupiarz-Goduli, psychiatry, pt. „Rodzina fundamentem społeczeństwa i człowieka”.

zapowiedzi

Eucharystia w intencji uzdrowienia

24 kwietnia, godz. 19.00, kościół NSPj w Koszęcinie.

Siostry słuźebniczki

zapraszają **od 24 do 26 kwietnia** dziewczyny od III kl. gimnazjum na spotkanie do Betanii w Leśnicy. Informacje i zgłoszenia: s. M. Dalmacja i s. M. Faustyna, tel. 077 404 83 30 lub 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

Wspólnota Emmanuel

zaprasza na dzień skupienia pt. „Bóg i nasza codzienność”, który odbędzie się **25 kwietnia** w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. Małżeństwa mogą przyjąć z dziećmi. Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie ok. 15.00. Informacje i zgłoszenia: Anna i Piotr Ludwigowie, tel. 600 313 819, e-mail: pludwig@op.pl.

Pielgrzymka do Trzebnicy

W sobotę **25 kwietnia** odbędzie się diecezjalna pielgrzymka do grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy.

Wspólną modlitwę w sanktuarium przygotowują w tym roku dekanaty bytomskie. Planowany program pielgrzymki:

godz. 9.30 – przywitanie przez gospodarzy, godz. 10.00 – Różaniec, godz. 10.30 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka i oddanie hołdu relikwii św. Jadwigi; przerwa na posiłek, godz. 13.00 – zwiedzanie bazyliki, godz. 13.30 – nabożeństwo Drogi Światła, godz. 14.15 – koncert orkiestry górniczej z Miechowic.

Seminarium Odnowy Wiary

Pierwsze spotkanie – **26 kwietnia** godz. 16.00, dom katechetyczny przy parafii Chrystusa Króla w Gliwicach. W programie: wspólna modlitwa, katecheza, spotkanie w małej grupie. ■



Idzie bezrobocie?

KRYZYS. Zwalniani nie mają szans na szybkie znalezienie pracy. Ci, którzy jeszcze pracują, boją się zwolnień. **Jaki los czeka największe zakłady naszego regionu?**

tekst i zdjęcia

Ks. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniezielny.pl

Grzegorz pracował w Silcs Centre Gliwice, zakładzie współpracującym z Oplem. Został zwolniony, podobnie jak pozostałych 250 osób. – Jest gorzej niż źle. Podobnie w innych zakładach kooperujących z Oplem, choćby Work Service, Adecco. Wszędzie zwolnienia. Nie wiem, co dalej. Rynek pracy się załamał, więc trudno cokolwiek znaleźć, a za granicę nie ma sensu jechać. Tam jest tak samo jak u nas – mówi.

Zmywak w Holandii

Z kilkuset pracowników Silcs Centre Gliwice zwolnienia cofnięto jedynie 26 osobom. Tym, które mają chore lub niepełnosprawne dzieci, ciężką sytuację

rodziną. Reszta poszła na bruk. Ponieważ było to zwolnienie grupowe, pracownicy Work Service spotkali się ze zwalnianymi i radzili, gdzie i jak szukać pracy, ewentualnie proponowali zatrudnienie. – Pamiętam przedstawione oferty: listonosz w Gdańsku i praca na zmywaku w Holandii. To trochę zakrawało na żart, ale wszystko odbyło się w majestacie prawa – nie kryje rozgoryczenia Grzegorz. Przy grupowych zwolnieniach, z mocy prawa, konieczny jest program ochronny. Firma się z tego obowiązku wywiązała, a ludzie i tak zostali bez pracy.

Niektórzy w Silcsie pracowali nawet dziesięć lat. Jak Robert, który ma na utrzymaniu rodzinę i do spłacenia kredyt, na szczęście

niewielki. – Najgorsze jest to, że nie wiem, co dalej. Nawet nie mam siły szukać pracy, bo gdzie mam iść. Wszędzie zwalniają. Najchętniej to bym wyjechał. Tylko dokąd? – pyta.

Ciągle jak w Trzecim Świecie?

Zwolnieni pracownicy otrzymali jedynie odprawy, które gwarantuje im ustawa. – Zależą one od stażu pracy. Do dwóch lat jest to jedna miesięczna odprawa, do ośmiu lat – dwie odprawy, powyżej ośmiu lat – trzy miesięczne stawki. To więcej niż symboliczne podziękowanie za lata pracy – powiedział Tadeusz Owczarek, z „Solidarności” w Silcsie. – Szczególnie boli, gdy porówna się dobrowolne odejście pracownika z fabryki Opla w Niemczech. Tam,

w zależności od stażu i stanowiska, pracownik mógł dostać nawet 100 tys. euro!

Niskie odpłaty motywują się trudną kondycją zakładu. – Ale tu przecież chodzi o ludzi, którzy często wiele lat ciężko pracowali na taśmie, w trudnych warunkach. Teraz daje im się śmieszna, ale ustawową odpłatę i posyła w odstawkę – nie kryje rozgoryczenia T. Owczarek. Związkowcom nie udało się wywalczyć większych odpłat.

Na razie Opel zwalnia tylko w Polsce. Pracownicy podobnych zakładów w Niemczech, Hiszpanii i Anglii mogą jeszcze spać spokojnie. – Bo tam zwolnienie pracownika jest o wiele trudniejsze i wiąże się z o wiele większymi kosztami. Więc najprościej zwolnić w Polsce, bo tu koszt zwolnienia jest dla zakładu prawie niezauważalny – powiedział Mirosław Rzeźniczek, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w gliwickim Oplu. W Europie Zachodniej GM podpisał zobowiązanie, że nie będzie przymusowych zwolnień grupowych, w Polsce takiego zobowiązania nie ma. – Tam zachęca się do dobrowolnych odejść, oczywiście za dużą odpłatą, u nas można zwolnić pracowników w każdej chwili – powiedział Mirosław Rzeźniczek. – Gdyby u nas pracownikom dano przy zwolnieniu 200 tys. zł odpłaty, to chętnych pewnie by nie brakowało.

Zgódź się na obniżkę!

Aby ratować zakład, kierownictwo gliwickiego Opla zaproponowało pracownikom obniżkę

pensji. Nie zgadza się na to „Solidarność”, nie mówiąc już o samych pracownikach. – A za co mamy żyć, przecież i tak nie zarabiamy tu dużo – pytają rozwścieczeni pracownicy GM. Na wstępie pracownik na rękę dostaje nieco ponad 1350 zł. – Jeżeli taką pensję obniży się na przykład o 200 zł, to jak utrzymać rodzinę, kiedy wszystko idzie w górę – pytają związkowcy. Niedawno odbyły się spotkania z pracownikami, podczas których poinformowano załogę o planach dyrekcji. – Nie chcę nawet mówić, jaka była reakcja i jak skomentowano propozycję obniżki pensji – powiedział M. Rzeźniczek. O obniżkach wynagrodzeń na razie nie wie Wojciech Osóś z GM Poland. – Ale każdy zakład, biorąc pod uwagę trudną sytuację, próbuje za wszelką cenę uratować swoje istnienie, czasem nawet kosztem obniżenia wynagrodzeń – powiedział. Pracodawca ma takie prawo, bo pozwala na to ustawa.

Przed bramą Opla ludzie chętnie rozmawiają. Ale każdy anonimowo. – Atmosfera jest więcej niż fatalna. Wszyscy się boją, czujemy się zaszczuci, więc nikt nie chce się narażać. A nuż ktoś przeczyta, doniesie i od razu zwolnienie – mówi mężczyzna w średnim wieku. Od razu wtrąca się kobieta. – Nie wiemy, co się dzieje, i to jest najgorsze. Raz mówią, że jest źle, na drugi dzień, że zwolnień nie będzie. Każdego dnia co innego. Jak oni nas traktują. Gdy idę do pracy, modłę się, by Opel przetrwał.

Gliwicki Opel był kiedyś dumą, o ile nie połowy Polski,



Pracownicy Opla boją się zamknięcia zakładu. O swoich obawach mówią chętnie, ale anonimowo

NA STRONIE OBOK: W tym roku fabryka w Gliwicach wyprodukowała zaledwie 11 tys. aut, o 60 proc mniej niż w styczniu i lutym ubiegłego roku

to na pewno regionu. Dziś zakład walczy o przetrwanie. Przez pierwsze dwa miesiące tego roku wyprodukowano nieco ponad 11 tys. aut, czyli o prawie 60 proc. mniej niż w styczniu i lutym 2008 roku. W sumie nie pracuje jedna zmiana, zwolniono pół tysiąca ludzi. – Moja żona nie pracuje od trzech tygodni, co będzie, jeśli i ja stracę pracę? Mam dwie córki, jedną na studiach. Z czego się utrzymać, mam iść kraść? – pyta zdenerwowany mężczyzna. – Mam powiedzieć córce, że nie będzie studiować, bo nas nie stać?!

General Motors, do którego należy Opel, miał ponad 30 mld dolarów straty w ubiegłym roku. Firma pilnie potrzebuje gotówki. W przeciwnym razie najpóźniej do końca czerwca grozi jej bankructwo. – W tej chwili General Motors nie planuje zwolnień grupowych w Gliwicach – uspokaja Wojciech Osóś z GM Poland w Warszawie. – Ale uratowanie zakładu leży ponad naszymi głowami. To sprawa rządu Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Mam nadzieję, że ich działania przyczynią się do uzdrowienia branży motoryzacyjnej.

Czy fabryce grozi zamknięcie? – To byłaby katastrofa dla całego regionu. Takiego scenariusza nie bierzemy w ogóle pod uwagę – komentuje Marek Jarzębowski, rzecznik Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Ale przyznaje, że miasto niewiele może tu zrobić. – To sprawa General Motors, my możemy

mieć jedynie nadzieję, że ich działania uratują zakład.

Najczarniejszego scenariusza nie wyklucza Wojciech Osóś. – Dziś nic nie jest pewne. Prezydent USA dał General Motors 60 dni na opracowanie planu restrukturyzacji firmy. Jestem przekonany, że przyczyni się on do uratowania

DOKOŃCZENIE NA S. VIII >

Boimy się zwolnień



KRZYSZTOF KLUPŚ,
WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI
MIĘDZYZAKŁADOWEJ
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W ZM BUMAR

ŁABĘDY S.A.

– Boimy się zwolnień grupowych. Nasz zakład, od początku lat 90. ubiegłego wieku, przechodził je kilka razy, ludzie przeżyli to niezwykłe mocno. Czasem zwolnienia kończyły się wręcz dramatycznie. Dziś obawy zwiększa fakt, że o pracę coraz trudniej. Na razie nie otrzymaliśmy zawiadomienia o zwolnieniach grupowych, choć mówi się o wyraźnej nadwyżce zatrudnienia. Według różnych źródeł, pracę może stracić nawet pół tysiąca ludzi. Stąd nie dziwi fakt, że atmosfera wśród pracowników jest bardzo napięta.

Bezrobocie w naszej diecezji

	Grudzień 2008	luty 2009
Gliwice	4249	5422
Powiat gliwicki	2153	2652
Zabrze	5500	6404
Bytom	6791	7087
Tarnowskie Góry	3551	4507
Powiat Lubliniec	2171	2521



Kiedyś w Bumarze pracowało 10 tys. ludzi, dziś 3,5 tys., a pracownicy boją się kolejnych zwolnień grupowych

► DOKOŃCZENIE ZE S. VII

koncernu, a tym samym fabryki w Gliwicach.

Gliwicka fabryka, którą otwarto dziesięć lat temu i kosztowała 400 mln dolarów, ciągle jest jedną z najnowocześniejszych w Europie. Ale teraz nie ma to większego znaczenia. Potężny kryzys motoryzacyjny dotknął również ten zakład, który w tym roku stał już 17 dni i planuje kolejne przestoje. Do tej pory zwolniono 250 osób (na 2,7 tys.) i drugie tyle w firmach współpracujących. – Jeżeli padnie Opel, to pociągnie za sobą wiele zakładów w gliwickiej strefie ekonomicznej. Takiej sytuacji nie można sobie nawet wyobrazić – mówi pracownik Opla.

Fabryka Opla w Gliwicach mocno liczy na dodatkowe wsparcie. Kierownictwo firmy wyliczyło, że w całej Europie potrzebuje ponad trzech miliardów euro, by przetrwać kryzys. Ale prawdziwy szok wśród pracowników wywołała informacja, że General Motors Europe zamierza w najbliższym czasie zamknąć i sprzedać sześć fabryk w Europie. Na czarnej liście ponoć nie ma Opla w Gliwicach, ale zakład nie jest w stu procentach bezpieczny. – Skala kryzysu jest tak ogromna, że nawet nasza fabryka może zostać zlikwidowana. Jeżeli będzie brana pod uwagę tylko czysta ekonomia, to zakład w Gliwicach przetrwa, bo znajduje się w czołówce koncernu i na pewno przynosi zyski. Ale mogą decydować względy polityczne, a wtedy nie będzie już tak dobrze – wyjaśniają związkowcy z Opla. Największe zagrożenie dla gliwickiego zakładu to brak gwarancji pracowniczych. Dlatego

jego zamknięcie może okazać się dużo tańsze niż podobnych fabryk w innych krajach, chociażby ze względu na niskie odpłaty dla załogi. Ludziom trzeba by tylko zapłacić trzymiesięczne wynagrodzenia. To dużo mniej niż w innych europejskich zakładach.

Przedstawiciele z GM Poland nie chcą spekulować, czy fabryka Opla rzeczywiście jest zagrożona. – Nie mam żadnych informacji o planach zamknięcia zakładu, który nadal należy do najbardziej konkurencyjnych w koncernie – zapewnia Wojciech Osóś. Ale przyznaje, że sytuacja szybko się zmienia. – Nie jesteśmy wyspą, którą omija sztorm.

Wyblakła perła

Nie lepiej jest też w gliwickim Bumarze, jednym z największych zakładów na Śląsku. Kiedyś duma polskiego przemysłu zbrojeniowego, dziś Bumar boryka się z ogromnymi problemami. Z dziesięciotyśięcnej załogi zostało zaledwie 3,5 tys. ludzi w kilkunastu spółkach. Na razie nie przedłużono umów tym, którzy mieli je na czas określony. – To rząd dobija nasz zakład. Jeśli obcięto budżet ministerstwa obrony, to w kogo to uderzy, tylko w nas – mówią zdenerwowani pracownicy. – Przecież nasza produkcja to przede wszystkim zamówienia rządowe, nie możemy przestać zakładu na robienie odkurzaczy.

Obaw nie kryje Krzysztof Klupś, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Bumarze. – W tej chwili nie wiemy, co będziemy robić. Zamówień nie ma, choć w ostatnich latach i tak nie było

dużo zamówień z ministerstwa obrony – powiedział.

Taka sytuacja powoduje rozgoryczenie załogi. Część firm przestała się na produkcję cywilną. Jednak niektóre spółki, przystosowane do produkcji ciężkiego sprzętu wojskowego, nie mogą przestać się na produkcję niewojskową. – Pracujemy tylko cztery dni w tygodniu. Mamy mniejszą pensję o 20 procent, więc brak zamówień rządowych to dla nas koniec, gwóźdź do trumny Bumaru – mówią pracownicy odlewni. Brak jakiegokolwiek kontraktu eksportowego pogarsza tylko sytuację zakładu. ■

Niektórzy odtrąbili już zakończenie kryzysu. Tymczasem zwolnienia jak były, tak są. W MAZ-ie zwolniono 200 pracowników, prawie same kobiety. Firma Kotani Polska zgłosiła w gliwickim Powiatowym Urzędzie Pracy zamiar zwolnienia 357 osób. Wiele zakładów zgłasza mniejsze zwolnienia grupowe, bądź zalega z wypłatami. Tylko w tym roku w naszym województwie pracę straciło prawie 30 tys. ludzi, a liczba bezrobotnych przekroczyła 150 tys. osób. Jak szacuje Światowa Organizacja Pracy, w tym roku zostanie zwolnionych ponad 50 mln ludzi. To cztery razy więcej niż w roku ubiegłym. ■

Tu rządzi strach

Rozmowa z **Mirosławem Rzeźniczkim**, wiceprzewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w GM Opel Gliwice



Ks. WALDEMAR PACKNER: Pracownicy Opla chętnie mówią o swoich obawach, ale każdy anonimowo.

MIROSLAW RZEŹNICZEK: – A dziwi to księdza?

Trochę tak.

– Pracownicy boją się szykan. Jeśli o ich wypowiedziach, a są bardzo rozgoryczeni i zaniepokojeni, dowiedzą się przełożeni, mogą mieć kłopoty. Niby wszystko będzie OK, ale pewnie przy najbliższym zwolnieniu właśnie oni byliby pierwsi, którzy otrzymaliby wypowiedzenie.

Ale to polityka strachu!

– Oczywiście. To jest klasyczne zarządzanie przez strach i stres. A że sytuacja na rynku pracy jest taka, jaka jest, więc nikt nie chce się narażać.

Wracając do obaw pracowników, skarżą się, że dyrekcja ich okłamuje?

– Może nie okłamuje, ale na pewno nie mówi całej prawdy albo pomija niewygodne fakty. A przecież komu jak komu, ale pracownikom najbardziej zależy na utrzymaniu zakładu. To dla nich często jedyne źródło utrzymania, z tym zakładem wielu związało się od samego początku.

Pracownicy boją się dalszych zwolnień.

– Na razie nic nie wiemy o kolejnych zwolnieniach grupowych. Ale chcę podkreślić, że „Solidarność” nigdy nie wyrazi zgody na żadne zwolnienia. Nasz zakład pracuje przy absolutnym minimum zatrudnienia. Kolejne zwolnienia mogą oznaczać katastrofę dla Opla i jego zamknięcie.

Może o to właśnie chodzi?

– Nawet nie dopuszczamy takiej myśli. ■